

Kontrola i upór

Lektura wywiadu z dyrektorem generalnym Lasów Państwowych Konradem Tomaszewskim w dwutygodniku „Las Polski” (24/2016) utwierdza mnie w przekonaniu, że różnice między osobami pokroju dyrektora a zapewne większością czytelników i czytelniczek Dzikiego Życia są zasadnicze. Otóż wspomniany Konrad Tomaszewski, czy też bliscy mu Jan Szyszko oraz spora grupa naukowców zajmujących się lasem – robią dosłownie wszystko aby puszcę pozbawić możliwości traktowania jako lasu pierwotnego. Zakrawa na obsesję z jaką częstotliwością w tych kręgach powtarzana jest kwestia o kształtowaniu przez człowieka środowiska leśnego.

Nie jest prawdą, że teren traktowany jako »dziewicza puszcza« takim właśnie jest” – mówi o Puszczy Białowieskiej dyrektor Tomaszewski. A tych ludzi, którzy ośmielają się mieć inny pogląd zawsze przecież można określić mianem znanych „z oryginalnych i bardzo ekstremalnych poglądów nt. gospodarki leśnej i jej instytucjonalności”. Powyższe określenie dotyczy Andrzeja Bobca i Bogdana Jaroszewicza, którzy obok Tomaszewskiego wzięli udział w programie „Południk Wildsteina” <https://vod.tvp.pl/27356187/05112016>. Samemu Wildsteinowi zresztą też się oberwało od Tomaszewskiego, że takie osoby jak ww. ośmielił się zaprosić. Co więcej dyrektor Lasów w pierwszym odruchu chciał nawet opuścić studio, gdy dowiedział się z kim przyjdzie mu wymieniać poglądy. W programie Tomaszewski wypadł blado, mimo że był wspierany przez Jacka Hilszczańskiego, stronnika Szyszki.

Niestety siła wpływu Lasów, teraz dodatkowo mocno upolitycznionych, jest decydująca. Przy zachowaniu pozorów dialogu zwycięża wizja gospodarowania i ochrony przyrody przez zarządzanie ręką człowieka. Natura musi być pod kontrolą, a szczególnie Puszcza Białowieska.

Wszystkiego dzikiego!

Grzegorz Bożek